

Sesja Rady Wykonawczej Światowej Federacji Pracowników Nauki

WIEDEN (PAP). W dniach 31 maja do 2 czerwca obradowała w Wiedniu Rada Wykonawcza Światowej Federacji Pracowników Nauki. Obradom przewodniczył profesor Joliot - Curie. Posiedzenie Rady Wykonawczej miało się odbyć w Anglii, lecz wobec tego, że rząd angielski odmówił wzięcia członkiem rady, konferencję przeniesiono do Wiednia.

W toku obrad Rada Wykonawcza omówiła trudności, z jakimi spotyka się rozwój nauki w świecie rozbiłym na dwa wrogie obozy.

Następnie rada wysłuchała referatu przedstawiciela Chin prof. Tu-Czuan-wana, poświęconego stosowaniu przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

W przemówieniu końcowym prof. Joliot - Curie omówił zagrożenie walki sił pokoju z siłami wojny.

Strajk górników włoskiej kopalni siarki

RZYM (PAP). We Włoszech zastrajkowali górnicy kopalni siarki, należące do chemiego go trustu „Montecatini” w Cobernardi (okolice Ankonny). Na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 800 towarzyszy, odmawiają oni od ośmiu dni wyjścia z kopalni.

Strajkujący górnicy wystosowali do władz list, w którym oświadczają, że nie opuszczą kopalni aż do cofnięcia przez dyrekcję trustu „Montecatini” zarządzenia o redukcji ich towarzyszy.

Z kraju i ze świata

- Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa ob. inż. Feliksa Szczepańskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Górnictwa.
- W Poznaniu odbyła się uroczystość przekazania służbie ruchu DOKP Poznań sztafetu przelocznego, zdobytego za współzawodnictwo w dziedzinie realizacji zadań transportu kolejowego w służbie ruchu w I kwartale br.
- W Pradze odbyło się plenarne posiedzenie Czeskosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju, na którym omówiono zadania komitetu na najbliższy okres.
- Jak donosi „Daily Worker” doroczna konferencja robotników angielskiego przemysłu drzewnego powzięła rezolucję, wyzywającą do rozszerzenia handlu między wschodem a zachodem. Związek zawodowy tych robotników przesłał w swych szeregach 197 tys. członków.

Odroczenie zlotu korespondentów chłopskich

Zlot korespondentów chłopskich, który miał odbyć się w dniach 8 i 9 czerwca br. odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca br. w Warszawie.

Uczestnicy zlotu proszeni są o przybycie do Warszawy na dzień 29 czerwca br.

Robotnicza i postępową Francja walcząc o uwolnienie Duclos — przeciwko faszizmowi i wojnie odniosła znaczny sukces w akcji strajkowej

PARYŻ (PAP). „L'Humanité” podaje, że bilans akcji strajkowej, przeprowadzonej przez robotników francuskich w środy 4 czerwca, w pierwszym dniu zorganizowanej walki o wolność Duclos i innych partyjotów, walczą przeciwko pantanom amerykańskimi, faszystowski i wojnie oraz o postulatów zawodowe, świadczą o w wielkim sukcesie odniesionym przez robotniczą i postępową Francję.

W Montlucon strajkowali wszyscy metalowcy i kolejarze. W Nicei strajkowali robotnicy zakładów budowlanych, fabryk metalurgicznych oraz pracownicy monopola tytoniowego.

Akcja strajkowa objęła także Brest, Lorient, Tarbes, Tuluzę, Bordeaux, Narbonne, Sete i wiele innych miast.

TERRORYSTYCZNE ZARZĄDZENIA RZĄDU PINAYA

Rząd Pinaya usiłując zdłżyć w atmosferze terronu, skoncentrował w okręgu paryskim i innych miastach przemysłowych znaczne siły policji i żandarmerii. Minister spraw wewnętrznych Brune zapowiedział ostatecznie, że zamierza użyć wojska do akcji represyjnej. W tym celu sprowadzono do okolic Paryża oddziały spa dochroniarzy i wojska pancernego. Jednocześnie na rozkaz premiera Pinaya policja przeprowadziła w nocy z wtorku na środek masowe aresztowania wśród przywódców związków zawodowych.

AKCJA STRAJKOWA NA PROWINCJI

Robotnicy większości fabryk metalurgicznych Marzylili strajkowali przez cały dzień 4-go czerwca. Strajkujący utrzymali się na terenie fabryki wbrew usiłowaniom policji, która próbowała ich usunąć.

W porcie Rouen w środy strajkowali wszyscy robotnicy portowi. Strajk objął także robotników wielu stoczni.

Wzmaga się ruch statków na Kanale Wolga-Don

MOSKWA (PAP). Z ogromną radością i entuzjazmem przyjął naród radziecki wiadomość o połączeniu Wołgi z Donem, o oddaniu do eksploatacji potężnej, wodnej arterii komunikacyjnej łączącej w jednolity system wodno - transportowy 5 mórz europejskiej części ZSRR. Każda wiadomość z trasy Kanalu Wolga - Don napawa serca ludzi radzieckich poczuciem dumy ze wspa

niałych sukcesów osiągniętych pod kierownictwem rządu i partii bolszewickiej w budowie komunizmu.

Ostatnie meldunki z trasy wołańsko - donskiego szlaku wodnego podają, że ruch statków na tej nowej arterii komunikacyjnej wzmaga się z każdym dniem. Dnia 4 bm. z Morza Czarnańskiego wpłynęła do służby nr 14 — największej

na Kanale Wolga - Don — pierwszy holownik z barkami. Następnie, po przepłynięciu szlaku nr 15 holownik popłynął w dół Donu rozpoczynając tym samym żeglugę na ostatnim odcinku Kanalu Wolga - Don. Tak więc cały wołańsko - donski szlak żeglowny, od Stalingradu do Rostowa nad Donem, jest już czynny.

Kanal Wolga - Don pracuje dla komunizmu, dla pokoju

Uchwała

która powinna aktywizować

Nielatwe są zadania, które stoją przed organizacjami partyjnymi. Jesteśmy w środku roku, w którym trzeży się decydująca walka o szybkie uprzemysłowanie naszego kraju, o dalsze podniesienie produkcji rolnej i stopniową rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Wykonanie tych zadań, które są niezbędne, aby zbudować socjalizm, wymaga coraz więcej wysiłków, coraz większej świadomości i ofiarności mas w codziennej pracy. Zwycięstwo zależy więc od wzrostu aktywności politycznej mas pracujących.

Co decyduje o aktywności organizacji partyjnej, o jej zwrotności i sile? Decyduje przede wszystkim jej skład osobowy. Decyduje to, czy posiada w swych szeregach ludzi o wysokim poziomie ideowym i moralnym, ludzi zahartowanych i wypróbowanych, umiających przekonywać masy o słuszności idei, którą głosi partia i drogi, po której prowadzi naród do urzeczywistnienia tej idei. Decyduje to, czy organizacja partii angażuje się nieustannie od elementów wrogich przypadkowych i biernych, czy nowi, przodujący ludzie spośród robotników, chłopów pracujących, inteligencji technicznej i twórczej zasilają jej szeregi. I wreszcie to, czy organi-

zacja partyjna zapewnia kierowniczo polityczne na wszystkich odcinkach życia terenu, na którym działa.

Uaktywnieniu organizacji partyjnej, wzmożeniu jej szeregów służyć właśnie realizowana prawie od pół roku uchwała grudniowa KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii. Praktyka tego półroczia przynosi doświadczenia. Tam gdzie uchwała była dobrze zrozumiana i jest przeprowadzana w myśl zawartych w niej wskazań, gdzie stała się codziennym orężem w walce o nowe, — tam ożywia ona całą pracę partyjną, podnosi rolę organizacji partyjnej do poziomu zadań politycznych, które przed nią stoją.

W całej rozciągłości zrozumieć i przyswoić sobie zasady wzrostu i regulowania składu partii zawarte w uchwale można było wtedy, kiedy omawiała się ją gruntownie na egzekutywnej, kiedy zapoznaje się z nią każdy członek partii, kiedy jej realizacja przedyskutowana jest na zebraniu partyjnym. Prawidłowo wcielić ją w życie można wtedy, jeżeli towarzysze oczyszczają szeregi partii, abając o ich wzrost, podnosząc aktywność wszystkich członków partii, wzięcia to z należytym zadaniem polityczno-partyjnym i organizacyjno-partyjnym.

„Uchwała grudniowa ma być moim pomocnikiem w codziennej pracy partyjnej” — tak powinna rozumieć swoje zadania polityczne każda organizacja partyjna i każdy członek partii.

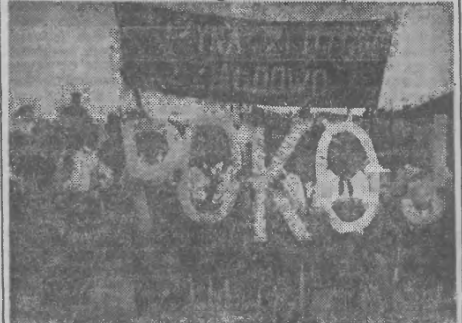
Tylko takie pojmanie treści i ducha uchwały daje pewność, że wraz z oczyszczeniem się partii z elementów wrogich i obcych, wraz z zasilaniem jej szeregowi nowymi, przodującymi ludźmi, wzbogaca się życie wewnątrzpartyjne, rośnie dyscyplina i autorytet partii wśród bezpartyjnych, rozwija się praca masowo-polityczna, odnosi się zwycięstwa w walce o wykonanie planu, o likwidację „białych plam”.

Zrozumiała to dobrze organizacja oddziałowa na martenach w hucie „Ostrowiec”. Usunięciu z partii zamaskowanych wrogów, Ziółka i Majra oraz Skwirowskiego, który na zebrań nad gardował „musimy wykonać plan”, a po zebraniu z cynicznym uśmiechem szeptał: „wszystko lipa, nie będzie my robić”. Zdemaskowano i zakapturowano NSZ-owców, różnych malkontentów, plajkaczy i chuliganów.

Dzięki prowadzonej jednocześnie pracy politycznej wzrosła dyscyplina członków partii, podniosła się frekwencja i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zlot harcerzy w Olsztynie



W dniu 1. 6. br. w Międzynarodowym Dniu Dziecka odbył się w Olsztynie wojewódzki zlot harcerzy pod hasłem: „Wszyscy harcerze na Zlot Młodych Przewodników do Warszawy”. W zlocie wzięło udział około trzy i pół tysiąca harcerzy i harcerzy ze wszystkich powiatów.

Na zdjęciu: Uczestnicy zlotu w pochodzie.

CAF — fot. Dz. Wdow. iński

Młodzież robotnicza wykonuje zobowiązania podjęte na czesć zlotu

Bez przerwy napływają meldunki o podejmowaniu i realizacji zobowiązań na czesć zlotu. Z każdym dniem rośnie wysiłek młodzieży, która walczy o prawo uczestniczenia w zlocie.

O realizacji zobowiązania zamełdowało już około ZMP przy Przedsiębiorstwie Robót Drogowych w Dufikowcach, pow. Jarosław. Członkowie tego koła w przeciągu 3 godzin najadowali na wagoniki — wywroki 100 ton pospółki, wykonując ponad 200 proc. i my. Nadto wybetonowali łaznię dla zatrudnionych tam robotników. W pracy wyróżnili się szczególnie przewodnicząca koła S. Sobolewska, K. Domański, Wł. Siciński oraz przew. rady zakładowej tow. Chaca.

Ze swych zobowiązań zlotowych dumna jest brigada im. Krasickiego w hucie Siłowa Wola, której zobowiązania mają wartość 15.000 złotych. Na czoło młodych robotników wysunęli się tam Józef

Ludność Niemiec Zachodnich protestuje przeciwko „układowi ogólnemu” i reakcyjnym ustawom antyrobotniczym

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że ruch protestacyjny ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko militarystycznemu układowi ogólnemu” w dalszym ciągu się rozszerza.

W Dortmundzie na znak protestu przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera zastrajkowali żalugi wielu fabryk. Górnicy w kopalniach Kaiserstuhl odbyli krótkotrwały strajk i zorganizowali pod hasłem protestu przeciwko militarystycznemu układowi ogólnemu wojennemu „układowi ogólnemu” jest obowiązkiem każdego uczciwego Niemca.

W Hamburgu odbył się krótkotrwały strajk robotniczy komunikacji miejskiej. Żalugi wszystkich załóg przewoźnych w Miunichu przerywały na kilka godzin pracę i zorganizowały po tej demonstracji pod hasłem protestu przeciwko adenauerowskiej polityce wojny i nędzy. Niesiono transparenty z hasłami domagającymi się zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

Ostry protest przeciwko militarystycznemu układowi ogólnemu uchwalili załogi stoczni w Fienburku, załoga fabryki budowy maszyn w Lubbecke robotnicy wszystkich fabryk Elmshornu itp.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis M. Birch Shepherd złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego inż. Tadeuszowi Gede.

Amerycanie dokonują nowych merderstw na wyspie Kożedo

PEKIN, (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, przytaczając doniesienia amerykańskiej agencji prasowych, że 2 i 3 czerwca Amerykanie dokonali nowej masakry jeńców wojennych na wyspie Kożedo, wykonując instrukcje owego dowódcy, które planuje masową zagładę jeńców.

3 czerwca straż amerykańska w sektorze obozowym nr 78 otworzyła ogień z ciężkiego karabinu maszynowego, zabijając jednego jeńca i raniąc drugiego. W obozowni nr 604 Amerykanie również ostrzelali grupę jeńców wojennych, raniąc 4 osoby. Agencja „Associated Press” donosi, że wieczorem 2 czerwca przy wyjściu do sektora nr 602 zraniono jeszcze dwóch jeńców wojennych. Wzrost wieczora jeden jeńca został ranny w innym sektorze obozowym.

Sianokosy rozpoczęły

W okręgu przemyskim lasy-ostki PGR-y rozpoczęły już koszenie łączny i kończyły.

*
W powiecie Jarosławskim prawie wszystko jest przygotowane do sianokosów, których rozpoczęcie planuje się w najbliższą sobotę.

Sklepy gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej są w dostatecznej ilości zaopatrzone w kosy, oselki, młotki i tyn. sprzątki kosiny. Brak natomiast jest niezbędnej ilości żerdzi na budowę kociołków, daszków, płoków i ruszawki do suszenia siana.

Celem szybkiego i dobrego przeprowadzenia zbioru siana w tym powiecie, Państwowe Okręgi Maszynowe z Bobrowki i Radymna wezną udział w sianokosach.

*
Ekipy kosne z powiatu tar-nobrzęskiego skierowano do Leszka i Sanoka, aby zapewnić sprzęt siana z jak największej powierzchni łąk tych powiatów.

Około 50 procent łąk będzie prawdopodobnie koszone maszynowo, a pozostałe obszary, w terenie bardziej górystym — ręcznie.

Uwaga rolnicy uprawiający ziemniaki i rośliny pokrewne

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 1. III. 52 roku o zwalczaniu szkodliwych szkodliwych, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zarządziło pierwszą ogólną lustrację upraw ziemniaczanych, pomidorów w dniach od 3 do 6 bm. włącznie.

W powiatach północnych na szego województwa jak: Rzeszów, Mielec, Dębica, Rohubiszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Iwona, Jarosław, Lubaczów, oraz miasto Rzeszów lustracje odbyły się 3 i 4 czerwca, zaś w powiatach Brzozów, Gorlice, Jasło, Krośno, Sanok, Lesko, Ustrzyki, Przemyśl, (powiat i miasto), 5 i 6 czerwca.

W tym czasie przegladano dokładnie wszystkie ziemniaki, pomidory i tytoń tak by ani jeden krzak tych roślin nie został pominięty.

W dnach lustracji jeździły ekipy kontrolne po gromadach, obserwując przebieg lustracji. W wypadku stwierdzenia niewłaściwego prowadzenia poszukiwań, były zarządzane karne lustracje, a wina; niedostatek młeli być połączony do odpowiedzialności administracyjnej.

Znalezienie owyższych szkodliwych, w szczególności przez wrzucenie do flaszki z naftą i natychmiast zawiadomienie Prezydium Gminnej Rady Narodowej lub najbliższy posterunek MO.

W wypadku niepogody lustracja winna była być przesunięta na najbliższy dzień pogodny.

Propozycje mocarstw zachodnich w ONZ pomijają zagadnienie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej

NOWY JORK (PAP). 3-go czerwca odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Rozbrojenowej ONZ, Komisja rozpatruje wspólne propozycje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie tzw. „ustalenia ograniczeń liczebności wszystkich sił zbrojnych”.

Na poprzednim posiedzeniu komisji, przedstawiciel ZSRR zadaj przedstawicieli ONZ, Anglii i Francji dwa pytania:

1) Czy propozycje trzech mocarstw przewidują powzięcie decyzji w sprawie proponowanej przez nie redukcji sił zbrojnych równocześnie z powzięciem decyzji o zakazie broni atomowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej? Czy też trzy mocarstwa odkładają powzięcie decyzji o redukcji zbrojeń i o zakazie broni atomowej oraz wszystkich innych rodzajów broni masowej z uwagi na ludzi na nieokreślony przyszłość, jak widzieliśmy w propozycji amerykańskiej w sprawie zbierania informacji?

2) Czy mówiąc o „Chinach” w swoich propozycjach, trzy mocarstwa mają na myśli Chińską Republikę Ludową? Delegat brytyjski Jebb uchylił się w ogóle od wyraźnej odpowiedzi na pierwsze pytanie. Co do drugiego pytania Jebb oświadczył, że mówiąc o „Chinach” ma na myśli Chińską Republikę Ludową, zastrzegając się jednak natych-

nych mocarstw? Chodzi o to, że w tym bardzo pojemnym dołączeniu nie można znaleźć ani słowa o redukcji sił lotniczych i morskich wszystkich państw.

Nawiązując do zastrzeżeń delegata francuskiego Mocha, w sprawie uwagi delegacji radzieckiej, że propozycje trzech mocarstw umożliwiają usankcjonowanie wzrostu zbrojeń, Malik powiedział:

— We Francji siły zbrojne wyrosły według ostatnich danych urzędowych przeszło 800 tysięcy ludzi. Równocześnie propozycje w swoim dołączeniu, aby ustalić wasz „maksymalny poziom” na 800 tysięcy ludzi. Wynika stąd, że nie proponujemy żadnej redukcji sił zbrojnych. W myśl waszych propozycji, wasze zwiększone nadmierne siły zbrojne mają pozostać niekierującymi.

W konkluzji delegat radziecki stwierdził, że wspólne propozycje trzech mocarstw mają na oku jedynie kwestie ustalenia maksymalnego poziomu sił zbrojnych, ale pomijają zagadnienie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Delegacja radziecka czeka na takie propozycje, któreby to istotnie przewidywały.

Zwiększeniem oszczędności węgla załogi elektrowni śląskich odpowiadają na wojenne knowania imperialistów

KATOWICE (PAP). Protest rzekł pracujących robotniczo Śląska przeciwko zbrodniczym powoakom wojennym imperialistów znajduje swój wyraz we wzmagającej się ląd i zobowiązaniu oszczędności węgla, które dają nowe poważne ilości węgla dla budownictwa pokojowego.

Pod elektrycznością „Chorów” i „Bedzin” ogólnopolska współzawodnicząco o oszczędność węgla podjęły załogi elektrowni „Częstochowa” i „Szombienki”. Załoga elektrowni „Częstochowa” uchwaliła na naradzie technicznej zakładać rezolucję protestacyjną przeciwko

agresywnym knowaniom technicznym, zdraździego „paktu ogólnego” oraz przeciwko bezprawiom dokonywanym na bojujonych o wolność i niepodległość narodu francuskiego.

Załoga elektrowni „Częstochowa” podjęła równocześnie szereg wartościowych zobowiązań oszczędnościowych. Obsługa kotłowni postanowiła sześciokrotnie zwiększyć do tychozasowe ilości spalnego mialu i w ten sposób do końca bieżącego roku zaoszczędzić tysiące ton węgla wartości 62 tys. zł.

Dzielić zobowiązaniem pracowników inżynierów - technicznych, zostanie zwiększo- na moc dyspozycyjna kotłów co poważnie zwiększy zdolność wytwórczą elektrowni.

Z niemiejszym entuzjazmem zamianistowała swoją wolę pokoleń budowniczo- twa załoga elektrowni „Szombienki”, która w roku bieżącym da gospodarce państwowej 650 ton zaoszczędzonego węgla.

Podnosząc coraz bardziej swoje kwalifikacje zawodowe i usprawniając metody palenia węgłem niskogatunkowym, ze spół palaczy postanowili zwiększyć możliwość opalania kotłów węglem odpadkowym do 1500 ton miesięcznie.

ostatnim miejscen porządku dziennego. Weterani w życie wytycznych, które podnoszą poziom i styl pracy organizacji partyjnej w młecie i na wsł, nie można traktować ani formalnie, ani mechanicznie, jak to niestety czynią jeszcze niektórzy towarzysze. Należy do tej sprawy podejść z głową i sercem. Toteż ważne jest, by każda organizacja partyjna i każdy aktywista zastanowił się jeszcze raz nad treścią uchwały, omówił ją gruntownie, przez dyskusyjnie. Niech każdy z wasz postawi sobie pytanie: „Czy dobrze pojąłem intencje i wskazania partii, czy dobrze je realizuję i w jaki sposób będę je dalej stosował w codziennej praktyce partyjnej, w codziennym walce o wykonanie zadań produkcyjnych, politycznych i organizacyjnych na moim terenie, w moim zakładzie pracy, czy w mojej gromadzie?”

Pamiętajmy, że realizując systematycznie uchwałę grudniową, widzisz w niej ważny czynnik usprawnienia kierownictwa partyjnego, wzmocnienia wleci z masami, zwiększenia aktywności członków partii — będący mogli skuteczniej wypracować codziennie trudność naszego budownictwa, losować wrogów klasowych, jeszcze bardziej zwiększamy zaufanie do partii w masach, które prowadzimy do szczęśliwego jutra, do socjalistycznej Polski. B. Tr.

Uroczyste zakończenie 5-miesięcznego kursu w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Rzeszowie odbyło się uroczyste zakończenie 5-miesięcznego kursu, który ukończyło 84 towarzyszy.

Na uroczystości zakończenia kursu przybył tow. Rogowski, sekretarz KW PZPR oraz członkowie egzekutywy. Do słuchaczy i przybyłych gości przemówił kierownik szkoły tow. Stanisław Boguń: „Wycodziście ze szkoły 130000 teoretycznie i zdobywając z doświadczeniami wielkiej bohaterki (WKP(b) — partii Lenina i Stalina. — Znajomość zasad marksizmu — leninizmu daje gwarancję właściwego zachowania właściwej linii partii zwycięską walkę z wrogiem klasowym i przyspieszenie naszego socjalistycznego budownictwa — mówię tow. Boguń.

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Rogowski wskazał na zdania, jakie stoją przed absolwentami Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, którzy powiększą szereg aktywistów i pracować będą w potencjalnym kolektywie partyjnym, który przewodzi klasie robotniczej i całym narodem na drodze do szczęśliwego jutra — socjalizmu.

W imieniu wszystkich słuchaczy przemówił tow. Zdzisław Szypula. Na wyróżnienie za dobre wyniki osiągnięte w nauce zasługują tow. Jan Dąbrowski, Helena Sablikowa, tow. Zofia Szmerowa, tow. Józef Wybro, tow. Mosła, tow. Walko, tow. Zadrejko, tow. Woś, tow. Florczyk i tow. Jan Gorczyca. W nagrodę otrzymali oni cenne książki.

Poza tym wszyscy absolwenci otrzymali książki o życiu i działalności Bolesława Bieruta. *
Tow. Jan Dąbrowski był kierownikiem wydziału politycznego POM w Uściu Gor-

lickim. „Przed szkołą — mówi on — zdawało się, że pracuję naprawdę dobrze, że inaczej nie można. Dziś na wiele rzeczy otworzyli mi się oczy i zrozumiałem, że grzebiąc indywidualnie, wycieczki do spółdzielni produkcyjnych, omawianie statutów spółdzielczych — to dobre formy propagowania pracy kolektywnej, lecz siła i gwarancja powodzenia leży w organizacji partyjnej — i od umocnienia jej trzeba pracować czynnie.”

Helena Sablikowa brała udział już jako słuchacz Szkoły Partyjnej w akcji skupu zboża. — Jak zaczęłam? — zapoznałam się dokładnie z uchwałą i instrukcjami i wspólnie z aktywnymi gminnymi przystąpiłam do wyjaśnienia ich treści. Tyłko kolektywna praca, analiza zalezańnych przeszkód pozwalają nam włączyć w życie własne sprawy. Być z ludźmi, znać ich troski i siła zachowywać łączność z masami jest koniecznym warunkiem pracy partyjnej. A o tym przekonałam się w czasie pobytu w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej.

Tow. Józef Mosła mówił: „Trzeba być dumnym z tego, że jest się członkiem partii. Gdy patrzyłem na nasze społeczeństwo budownicze, na Nową Hutę, to rozumiałem jak wielkie zadania stoją przed nami. Trzeba jeszcze bardziej wytyczyć swe siły i zwiększyć wydatność pracy, być przywiązaniem do socjalistycznym współzawodnicztwa, stać się na przód i pokonywać trudności, aby skłonić naszersze masowe walki o pokój i plan 6-letni.”

Pan prezes wpada w melancholie

Jeden z filarów między narodowych zdrańców, ludzie płatny agent wywiadu amerykańskiego p. Stanisław Mikolajczyk, w wotnych (do zajęć „zawodowych”) chwiliach poświęca się gorliwie „studiu dla Ojczyzny”. Po każdym instruktażu w władomym wydziale Departamentu Siem, a szczególnie po każdej zaladce z trumanońskiego funduszu 100 milionów dolarów, wzrasta temperatura uczuć pa- triotycznych „woda narodu”. W takich wzniosłych momentach serce „ogno pełne miłości do „umęczonego kraju” zwraca się ku braciom Polakom za „zełazną kurtyną”. Wyglą- sza wtedy płomiennie prze mowienia, udziela wywiadów, wydaje orzeczenia itd. itd.

Z takim „orzędziem” zwrócił się kilka dni temu p. Mikolajczyk do Stoj- czy Sądzi Ludowego, Ok- zęczy przedy mikrofonem BBC przed szuler em- gracji z leżką w oku (i z dotaraniem w kieszeni) mó- wił o „niebezpiecznym do- „wydziedziczonych z zemi- ni chłopów” i „pozbytanych niejakim prywatnej obywateli”. Oto jego opła- kując nasz prezes. Byłych „obrywkantów” i obskurit- ków, żądają tak bardzo p. Mikolajczyk, nad ich los- sem wyjecha oficjnie też współczucia. Ich pan pre- zes, „pragnie „wyszwichi”. Pan Mikolajczyk słu o po- norcie „dobrych” „czasów bezrobocia i głodu w dzielnicach robotnic- czych, czasów nędzy i nie- woli chłopskiej.

Ale jak tu wrócić. W ja- ki sposób urzeczywistnić te marzenia? I tu wycho- dzi sądyto z worka. „Wol- śmiatnika historii. (Stewa)

Uchwała która powinna aktywizować

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ożywiła się dyskusja na zebraniach partyjnych, na szkoleniu. Nikt nie zwleka tu dziś z placemem składek. Towarzy- sce otrzymują konkretne polecenia partyjne. Partia cieszy się większym zaufaniem bezpartyjnych. Jakże charakterystyczne są słowa bezpartyjnego pracownika martenów, Fryzego: „Dobrze uczyniła organizacja partyjna, że wyrzuciła tych fajdaków. Wierze teraz partii bardziej niż kiedykolwiek. Chętnym pójdę na szkolenie. Chętnym zostanę kandydatem partii.”

Właściwe zrozumienie wytycznych o rozstawieniu członków partii w produkcji, o pracy politycznej z aktywnym partyjnym i bezpartyjnym pomogło także organizacji partyj- nej w kopalni „Bierut” — zmobilizowała załogę do wykonania i przekroczenia planów, które dotąd zdawały się być niemożli- wiane. Czerwoną kreską wykonania planu miesięcznego w kopalni pokazuje 6.343 ton węgla ponad plan w styczniu, 5,176 ton w lutym, 4,278 ton w marcu, 5,229 ton w kwietniu, a 4.000 ton w polowcu maja. W walce o plany wyrosła nowa przedownicy pracy. Pięciu górników zwróciło się z prośbą o przyjęcie do partii.

Zrozumienie uchwały przez komitet gminny Clanowice, pow. Olkusz, jak pracować mają członkowie partii, żeby wy-

konać polecone zadanie, pomogło mu w likwidacji „białych plam”, a komitewi powiatowemu Jędrzejów w utworzeniu komitetów założycielskich nowych spółdzielni produkcyjnych.

Takich przykładów jest więcej. Ale na tym nie można poprzestać. Praca nad realizacją poleceń KW musi wejść po prostu w krew, musi się stać codziennym prawem i nieustannie nam towarzyszyć. Należy, jak się to mówi, „pracować z uchwałą w ręku”. Jest ona bowiem bardzo ważnym orężem w walce z trudnościami naszego wzrostu, w walce z wrogiem klasowym, który żeruje na naszych trudnościach. Jest orężem w walce o wykonanie zadań postawionych przez partię i rząd. I w tym właśnie zawiera się jej doniosła rola, jaką ma do spełnienia w pracy wszystkich członków partii.

Dlatego też błędnie rozumie- ją sprawę aktywizacji partyj- nej ci, którzy — jak np. w Zyrard — na zapytanie instruk- tora KW: „Jak realizowana jest uchwała?”, odpowiedzieli: „Nie mamy teraz czasu na uchwałę. Przeprowadzamy ak- cje siewną”. Błędnie rozumieją też sprawę regulowania wzrostu i skła- du partii ci, którzy na posiedze- niu egzekutywy oddziałowej organizacji nr 21 w Zakładach Chemicznych w Dworach umie- ścili omówienie tego tak ważnego dokumentu partyjnego na

Z czym przyjdzie ucząca się młodzież na Złot

DLA ucznów tysięcy szkół, dla studentów dziesiątków wyższych uczelni, przygotowano do wielkiego święta młodzieży — Złota Młodych Pracowników — Budowniczych Polskiej Ludowej — nierozdzielnie związane są z walką o jak najlepsze osiągnięcia naukowe, o cenniejsze podsumowanie całonocnej pracy szkolnej.

Ich wyniki w nauce bowiem, zdobyty przez nich zasób wiedzy — to miernik nie tylko tego czego sami dopieją, lecz przede wszystkim, miernik wykonania przez nich obowiązków wobec państwa i narodu. Stosunek do pracy szkolnej, czy studenckiej, stosunek do nauki określa postawę moralną i ideową dziewcząt i chłopców ze szkół i uniwersytetów — postawę ludzi, którzy wstąpił z milionami robotników i chłopców tworzą nową i socjalistycznie pokolenie ludowej ojczyzny.

*** STOSUNEK** do nauki wynika nie tylko z indywidualnych zainteresowań, pilności i zamiarów poszczególnych ludzi, kształtują ją go i tworzą wśród uczącej się młodzieży przede wszystkim warunki zdobywania wiedzy, treści i prawdziwość przyzwyczajonych wiadomości, świadomości celów, jakim ma służyć nauka.

Cóż, że w kapitalistycznej Polsce, Polsce nędzy i chaosu gospodarczego, było wśród młodzieży — jak wśród — tysiące zdolnych, wyciętych się do nauki chłopców i dziewcząt. Młodzieży wzięta się była ograniczona polityką oświatową fascystowskiego państwa, które stało na drodze jedynie garstki kapitalistów i obszar nauki. A te interesy wymagały utrzymania w ciemności i zacofaniu mas ludzi pracujących. Synowie i córki robotników i pracujących chłopów (tzn. 85 proc. ogółu młodzieży) stanożyli w szkołach średnich zaledwie 13,7 proc., a na wyższych uczelniach tylko 13 proc! Bez opieki państwa (stypendia otrzymywali 9 proc. studentów) musieli młodzież robotniczo-chłopską z trudem, z największym nakładem sił i ofiarunków, wyrzucić, torować sobie drogę do nauki.

Cóż, że i w kapitalistycznej Polsce znajdowało się wśród uczącej się młodzieży tysiące chłopców i dziewcząt, którzy pragnęli obywateli wielką ludzianą, przekroczyć zdolności i umiejętności w konkretnej pracy, kapitalistyczny ustrój krzywdził i bezrobotnie zmienił także często prawdy i doznawców, a instancjom kładł w ręce koperty do zgarniania śmiegu.

TRZEBA było ofiarnej, zdecydowanej walki, by rozwalić mur między naturalnym wśród mas młodzieży dążeniem do wiedzy, a możliwościami jej zdobycia... Trzeba było również rozwalić mur między celem nauki, którym jest podnoszenie na wyższy poziom ludzkiego życia, a ustrojem, który hamad i koszałwał najpiękniejszy i najistotniejszy cel wiedzy ludzkiej.

Mur — zmuszony, przegrany mur stosunków wyższych i ucisku — został obalony. Rozwalała go bohaterka walka mas

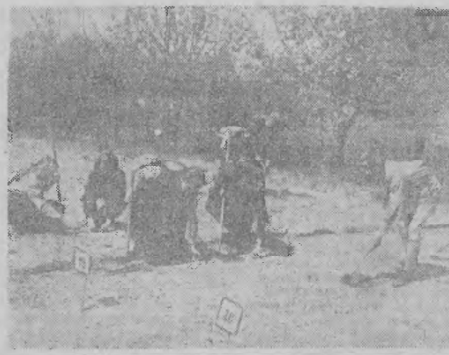
pracujących pod przewodem przodującej siły narodu — klasy robotniczej. Uczestniczyła aktywnie w tej walce najlepsza, przodująca część inteligencji pracującej: tacy jak naukowiec Paweł FINDER i student Jacek KRASIŃSKI — wszyscy, ci, którzy walcząc o wyzwolenie narodu z kapitalistycznego jarzama, walczyli jednocześnie o prawo do nauki i oświaty dla milionów młodych, dla całego narodu, walczyli o przywrócenie nauce jej szlachetnej treści — oręża w walce o sprawiedliwość społeczną i szczęście ludzkości.

W NASZYM kraju, gdzie władzę sprawuje lud pracujący, trwa walka o etaty rozwoju kultury wśród najszerszych mas. Potrzeba nam milionów mądrych, wykształconych ludzi. W walce o zbudowanie socjalizmu — potrzeba milionów ludzi o wysokich kwalifikacjach, którzy umieją budować nowe miasta, gigantyczne huty, którzy umieją tworzyć skomplikowane maszyny zastępujące ludzi, którzy umieją umieć wydzierać przynajmniej jej tajemnice, wykorzystywać wszystkie jej prawa w służbę człowieka. Ludzi, którzy umieją trafnie osądzić każde zjawisko życia społecznego i którzy zdolni są na tej podstawie posunąć naprzód dążenie narodu.

Diatego tak szeroko otwarte są bramy szkół i uczelni dla milionów robotniczych i chłopiejskich synów i córek. Trzykrotnie wzrosła, w porównaniu z okresem przedwojennym, liczba studentów w Ludowym Polosie. Diatego zmieszają się z każdym rokiem pomoc państwa dla uczącej się młodzieży. Już ponad 60 proc. studentów otrzymują stypendia. Dla większości ucznów szkół zawodowych zapewnione są stypendia, bezpłatne mieszkanie, pomoc naukową. Diatego również system opieki nad uczniami i studentami, atmosfera pracy szkolnej, praca wychowawcza organizacji młodzieżowej przepojona jest troską o to, by każdy uczący się szedł stale naprzód, by zdobył maksimum wiedzy, którą zdolny jest wchłaniać jego umysł. Nauka wpałana młodzieży w szkołach i uczelniach zawiera prawdę o życiu, sprawiedliwość i rozwijając poprzez tysiące lat wspaniałej myśli ludzkiej i ludzkich doświadczeń. I każdy z milionów polskich dziewcząt i chłopców stępnących dziś na szkolnych ławkach wie, że zdobyta przez niego wiedza i umiejętności będą w pełni wykorzystane przez jego umysł. Ojczyzna, że na jego sprawie może i będzie czekać cała polska lud pracująca, z którym związany jest na śmierć i życie.

Uczniowie i studenci, którzy wespół z przodkami pracy, z młodymi przodkami cymi chłopami wypełnią na Złocie radością i dumą warszawskie ulice — to ludzie, którzy rozumieją, czym jest nauka w Ludowej Polsce, ludzie, którzy będą reprezentować szerokie masy uczącej się młodzieży, przagnęcej sżyć swą wiedzą narodowi w jego walce o pokój i socjalizm. Reprezentować będą pokolenie Młodych Pracowników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

S. GRABOWSKA



Będą oficerami Ludowego Wojska Polskiego

Szeregowiec **zasztynia** jest szpaz oficera Ludowego Wojska Polskiego. Go nocując do szkoły oficerskiej wstępują serd nowych podchorążych, młodzieży przodującej w pracy, nauce i działalności społecznej. Napływają synowie ślusarzy i innych rzemioł, chłopów pracujących, nauczycieli i górników.

W świętym Wojskowej Komendy Rejonowej w Rzeszowie przy ul. Batołowego nr 22, kilkunastu młodych chłopów z uwagą słuchają słów oficera Opitka: „Wojsko nasze wyrosło z mas ludowych, tworzone przez najlepszych synów narodu — komunistów, siół na straży niepodległości naszej Ojczyzny. Zopituz Wojska Polskiego, wimni synowie naszego narodu ucą się patriotyzmu, hartu i bohaterstwa ze wspaniałych lat dziejów Polski, od tych, którzy w przeszłości nieustępliwi i z wiarą w zwycięstwo bronili niepodległości i swobody”. Sio wim oficera przysięgnął się również Jan Urban, uczeń szkoły przemysłowej przy WSK. Urban jest synem robotnika drogowego.

Arés Wojskowej Komendy Rejonowej uzyskał u przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP kol. Sikory. Oficer dżymy w WSK podaj mu wykaz potrzebnych dokumentów oraz zapoznał go z zasadami wypełniania ankiety personalnej. Janika przedstawia ilość potrzebnych dokumentów: poświadczenie obywatelstwa (można otrzymać w Prezydium Miejskiej lub Gminnej Rady Narodowej), świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie wojskowe, opinia organizacji politycznej, opinia organizacji społecznej, własnoręcznie napisany życiorys. Obawy jego okazały się więc bezpodstaw-

ne, poświadczenie obywatelstwa otrzymał bez specjalnych trudności w Prezydium MiRN. Świadectwo urodzenia znalazło się w sąfudzie w matki, ostatnie świadectwo szkolne on sam pieczołowicie przechowywał, zaś opinie organizacji ZMP przesłał bezpośrednio do WKR przodownikaczy Koła, do którego Janek, aktywny zetempowiec należy. Napisanie życiorysu nie następiło specjalnych trudności. Zresztą, jak się dowiedzia w WKR, brakujące dokumenty można doręczyć w terminie późniejszym.

W tym samym dniu do WKR zgłosił się również Stanisław Kuzniara, syn średniorożnego chłopca z Krasnego powiatu Rzeszów. Kuzniara ma skończony kurs szerserski i w Szkole Zawodowej przygotował się do uzależnienia ogaminiu ślusarskiego. Podchorążowie z brygady werbunkowej podsunęli mu myśl wzbogacenia swoich wiadomości technicznych i użytkowania ich w Ludowym Wojsku Polskim. Kuzniara z zamiarem wstąpienia do Technicznej Oficerskiej Szkoły Wojsk pancernych podzielił się ze swoim bratem Tadeuszem, uczniem dwuletniej szkoły Technikum Parowozonego w Gdańsku. Starszy brat pochwałił czyn Stanisława i jednocześnie zwrócił mu uwagę na odpowiedzialność jaka bieżnie na swe barki zgłaszając się do szeregowej służby w Ludowym Wojsku Polskim. Mówił mu o nauce w szkole, która nie przyjdzie sama, ale wymaga dużego nakładu pracy. To nie zniechęcił Stanisława Kuzniara. Razem z wianem zetempowcami i niezorganizowanymi chłopcami naszego województwa zgłosili się do Szkoły Oficerskiej.

Każdemu Szczębelu, syna robotnika jest uczniem Technikum Przemysłowego przy WSK. Zapytany, co go skłoniło do zgłoszenia się do Oficerskiej Szkoły Artilleryi odpowiada: „Kiedy Armia Radziecka pędziła przed sobą hitlerowców na zachód niemie-

Liczne zobowiązania dla ucznów Złota Młodych Pracowników — podejmują młodzież wiejska.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Barczewie w pow. Olsztyn w ramach tych zobowiązań założyli kółko mizgu szachowe i kółko naukowe.

Na zdjęciu: Uczniowie z kółka mizuriniowców przy pracy na poletku doświadczalnym.

kałem z rodzicami we Lwowie. Paszyści stawali z ciekawości opór. Widziałem wtedy radzieckich artylerystów, którzy „schcieli” zachwycić mnie celnością i precyzją z jaką radzieccy artylerzyści ostrzeliwali pozycje wroga położone tuż o bok miasta i częściowo w nim samym. Ani jeden pocisk nie zaszkodził ludności cywilnej a z fascystowskich umocnień ledziły dymy”. W czasie dekadły 22 lipca widział maszerujące jednostki artylerii, widział najlepsze na świecie działa, jakie nasze Ludowe Wojsko Polskie otrzymało od naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego. Widział działarska postawę artylerzystów, chłopów rite wiele starszych od niego. Nic jest dziwnego, że i on chce powiększyć szeregi Ludowego Wojska Polskiego i chce opanować tę nowoczesną broń, by z kolei wychowywać żołnierzy na świadomych, ofiarnych obrońców socjalistycznego budownictwa, strażników naszych granic.

Dla Szczębelu, Kuzniara, Urbana i wszystkich chłopów, którzy zgłosili się jako kandydaci do Szkoły Oficerskiej szczególną wagę mają słowa Prezydenta Bolesława Bierutaj wypowiedziane w cząści promocji młodych oficerów: „Wy żołnierze, stoicie w pierwszym szeregu mas ludowych Polski walczących o budowę nowego lepszego ustroju, o pokój i socjalizm. Naród zmuszaniem i miłością ożacza swą Ludowe Wojsko, ożacza się gorącym nuzem i dumny jest z wyników Waszego wykształcenia, dumny jest z tego, że prauście skutecznie, że podnosicie na wysoki poziom sztukę wojskowa, że nie szczędzicie trudu i wysiłku gotowi w każdej chwili twardo i nieustępliwie broń niepodległości swej Ludowej Ojczyzny. Lud pracujący Polski uważa Was za swe najlepszych dzieci. Uczcie się!”

Kpt. Bolesław Majewski



Jeden z nich odkrocił pokrzywkie manerki, podciągnął tyk i dał drugiemu. Spojrzaliśmy w stronę Sasakiego. Reszki swego oddziału opowiedzieli nam drugą stronę placu. Niekiedy siedzieli już na ziemi, inni stali. Sasaki siedział przed wszystkimi, nisko pochylony w przód, widocznie już nie żył. Powiamał by się żartując ostatni, tymczasem pośpieszył się, bo postanowił dać przykład. Jeden z siedzących upadł na bok ze słuchawką w brzuca sztyłem i głośno krzyknął, po czym zaczął się wiać. Rozległy się dwa przytłumione wystrzały, dwóch z przodu upadło. Ale stojący z tyłu zwiłkali, widocznie się zawałali. Dałem im znak ręką — przedził — ale nie oszanowały mego gestu. Wtedy podbiegłem do nich i krzyknąłem: — A wy czego stoicie? Na co czekacie? Nikt mi nie odpowiedział. Powtórzyłem pytanie: — Na co czekacie? A gdzie żołnierze! — Uciekli — rzekł któryś z chłopaków.

Stali zbitki w gromadkę. Kiedysim jechał ulicami i od czasu do czasu strzelał w powietrze, te żołtobdy trzymały się dzielnie, ale tu, na placu, odważa szybko ich opuściła. Najstarszy z nich uciekł najwyżej szesnastu lat. — Szadęjcie i spełniajcie swój obowiązek — rozkazalem spokojnym głosem. — Nie hańbicie miana gotowych na śmierć.

Z tyłu pojawiło się kilkunastu ludzi. Wygląd ich świadczył, że znaleźli się tu przypadkowo i stanęli, aby się pogapić. Jedni z nich mieli na sobie brudne swetry i krótkie spodnie, inni — robocze płaszczki. Na ich kołnierzach białe hieroglify: Fabryka Służbowa. — Przebieł! — Skimnąłem głową chłopcu w okularach i z brną opaską na czole. — Pokaż swoim przyjaciom, żeś Japończyk. Daj przykład. Listy i pieniądze przyniesione? — Nie... a karabiny zostawiłem w samochodzie — odpowiedział patrząc w bok — i sztylety też... — Nóż ma który z was? Po chwili milczenia ktoś odpowiedział: — Ja mam, ale się nie nadaje. To szczyryk. Skimnąłem do tylnych kieszonek, ale zapasowego rewolweru tam nie było. Kiedy wyciągnąłem rękę, wypadł mi na ziemi woreczek z erulem. Podniosłem go i wsunąłem w swój worek. — Faworie studenta nie chcą umierać — zapowiedział ktoś z tyłu — a wy ich gwałtem amuzujecie.

Z tyłu zagrzębał żwir. Nadoszło trzech junkrów, zasilułowali, mi i skłoniwszy się w stronę bramy ustąpił na ziemi.



Mazowieckie Zakłady Przemysłu Drożdżowego w Józefowie rozpoczęły 19 maja br. produkcję. Produkcja jest całkowicie zmechanizowana, a zdolność produkcyjna Zakładu już pod koniec bieżącego roku będzie pokrywała 25 proc. zapotrzebowania krajowego. Ten jeden z najnowszych zakładów w Polsce obiektów będzie zaopatrywał nasz rynek w drożdże pekleriarnie i produkty pochodne, jak drożdże suszone, syrop „Zdrowit” i ekstrakt „Bevit”.

Na zdjęciu: Brygadierka Janina Zielentecha kontroluje automat do formowania paczek z drożdżami, obsługiwany przez Lutwika Cendrowskiego.

CAF — fot. Tangorski

